

Przyjemność i groza.

W tym opracowaniu poruszę temat, który jest niesłusznie rozumiany jako wstydlivy. Bo to co opiszę ma podstawowy wpływ na zdrowie kobiety. Mowa o seksie. Jest to zagadnienie, które w 21 wieku istnienia "nowej" odliczanej cywilizacji na Ziemi ma charakter tabu w części ucywilizowanego świata. Uważany jest za wstydlivy temat aczkolwiek to tylko czynność, która niesie przyjemność i ma związek z życiem. Dlaczego o zbrodni możemy na co dzień dyskutować, wręcz upajać się jej wonią a wstydzimy się rozprawiać o seksie? Uważam, że po prostu jesteśmy hipokrytami. Moim tematem nie będzie seks w znaczeniu jak go przeżyć, ale jak w dobrej i zdrowej kondycji utrzymać ciało, nie rezygnując z niego. Na przestrzeni wieków naszej cywilizacji zrozumieliśmy, że choroby, które na nas czyhają mają między innymi swoje źródło w tym, że nie nauczyliśmy się dostatecznie dbać o higienę naszego ciała. Szczególnie narażone na choroby z powodu niedostatecznej higieny są intymne części ciała kobiety. Dlaczego kobiety? Dlatego, że jej intymna część ciała bierze czynny udział w zaspokojeniu pożądania seksualnego partnera, przez to jest bezpośrednio narażona na powstanie choroby o skutkach śmiertelnych. Brzmi groźnie i prawdziwie. Ale w jaki sposób kobieta jest zagrożona? Gdy dochodzi do penetracji pochwy penisem metodą jak go natura stworzyła, czyli bez zabezpieczenia jakim jest prezerwatywa, gdy następuje wytrysk nasienia to jego cała męska zawartość pozostaje w pochwie kobiety. Organizm kobiety w sposób naturalny został wyposażony w system, który powoduje, że część męskiego i kobiecego płynu z orgazmu jest wchłaniana a część wydalana na zewnątrz. Ale, kiedy usuwanie płynów wraz z nasieniem z narządów rodnych nie przebiega całkowicie i pewna ilość pozostaje zachodzi obawa, że to co pozostało może stać się zakaźnikiem choroby. Żywotność nasienia męskiego jest krótkotrwała, szybko zamiera. Każdy organizm, który był żywy ulega degradacji. W warunkach korzystnych dla tego procesu powstają bakterie, które konsumują to co można by nazwać, pozostałością życia. W części intymnej kobiecego ciała panują dobre warunki do wytworzenia się flory bakteryjnej. Ciepło i wilgotność intymnego miejsca temu sprzyja. Flora bakteryjna na bazie pozostałości męskiego martwego nasienia wytworzy żywe komórki, które zapuszczą korzenie w jej delikatne części ciała. Mając dostęp do krwioobiegu rozpoczną rozbudowywać swoją strukturę, powiększając terytorium. Nowo powstałe komórki bakteryjne będą pełnił rolę pasożyta, którego nazywamy rakiem. Nim kobieta się zorientuje pasożyt dokona wielkich zniszczeń w jej części intymnej.

Dlaczego dochodzi do tak fatalnej, ba tragicznej dla kobiety sytuacji? Co zostało w egzystencji obu płci rodzaju ludzkiego przeoczone, że nieświadomie zdążamy do nieszczęścia, które dotyka nas bezpośrednio? Odpowiedź jest prosta. Brak nam dostatecznej wiedzy! Maszerując przez wieki naszej ziemskiej egzystencji, doszliśmy do granicy, gdzie Nauką wypiera zacołanie i zabobon. Właśnie te dwa czynniki były przyczyną powolnego rozwoju ludzkości. Już w kilkaset lat po wielkich katastrofach na Ziemi, które są naturalne i Nauką wytłumaczalne, istniała możliwość rozbudzenia wśród nas intelektu naukowego i technologicznego. Ale tak się nie stało. Aby odwrócić nieszczęście, które dotyka nie tylko kobietę należy zadbać o higienę ciała. Gdy zamierzamy upajać się seksem stosujemy prezerwatywy. Jeżeli tego nie lubimy, to po zakończeniu seksu dokonujemy głębokiego przepłukania dróg intymnych. Używając tylko czystej wody, wypłukujemy całą zawartość męskiego nasienia. Ta prosta czynność uchroni intymną część ciała kobiety jak też jej zdrowie od choroby i nieszczęścia. Korzystajcie z rady, którą Wam przedstawiam. Wiem, że medycyna nie podważy tej metody w ochronie i higienie ciała. Tylko, gdzie są ci specjaliści, którzy by taką radą służyli? Życie jest proste i cudowne. Nabywajcie wiedzę o budowie ciała naszego a na pewno uchronicie się od wielu nieszczęść. Życzy tego, Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 3 września 2013 roku.

